

Jeszcze w styczniu walczył o miejsca w dolnych rejonach tabeli w barwach Sampdorii. Teraz bije się z Romą o miejsce na ligowym podium, a we wtorek zadebiutował w Lidze Mistrzów. Ervin Zukanovic, bo o nim mowa, udzielił wywiadu dla *Roma Radio*.

Sarajewo to wspaniałe miasto.

- Tęsknię za nim, rzecz jasna. Tam się urodziłem, tam zaczynałem grać. Jest pięknym miastem, w którym mam wiele przyjaciół. To multikulturowe miasto, lubię się tam udawać, gdy mam wolny czas.

Jeśli powiem ci "Biedronka"?

- Gdy była wojna, uciekłem do Niemiec, gdzie przebywałem pięć lat. Po wojnie wróciłem i zacząłem grać w zespole piłkarskim, który nazywał się "Biedronka". Byłem tam przez dwa-trzy lata, potem zmieniłem zespół. Byłem w kraju tylko półtora miesiąca gdy była wojna, nie pamiętam dużo, ale Dzeko był przez pięć lat i wie z pewnością więcej ode mnie.

Byliście razem w tym samym zespole.

- Tak, ale tylko w szkole dla dzieci, potem musieliśmy wybrać inne drużyny.

Potem wasze drogi się rozeszły, pozostaliście w kontakcie?

- Tak i nie. On udał się do Czech, ja pracowałem dużo na miejscu. Miałem karierę podzieloną na grę w wielu krajach, w życiu nie ma miejsca na ciągłe utrzymywanie kontaktów.

Zawsze byłeś obrońcą?

- W juniorach grałem jako pomocnik, ale prawie zawsze kopałem jako środkowy obrońca. W Chievo grałem na lewej obronie. Nie mam preferowanej pozycji, preferuję jedynie grę. Czuję się dobrze na każdej pozycji.

Obawialiśmy się w meczu z Sassuolo, gdyż Saplletti wyjaśniał ci cały czas, że piłka musi przejść za każdym razem przez Keitę. Podoba ci się trener?

- Tak, to prawda. Jest trenerem, którego trzeba słuchać, musimy akceptować to, co

mówi i robić to czego chce. Teraz wszyscy gramy dobrze i jesteśmy lepiej zorganizowani.

Co poczuliście po słowach trenera po meczu z Realem Madryt?

- Po meczu wszyscy byliśmy rozczarowani, gdyż mieliśmy wiele okazji do strzelenia. Graliśmy dobrze i szkoda, że nie strzeliliśmy, ale taka jest piłka. Teraz musimy skoncentrować się na lidze, aby móc zagrać ponownie w Champions League. Gra w europejskich pucharach jest niesamowitą rzeczą, musimy ciężko pracować przed pozostałymi ciężkimi dziesięcioma meczami.

Udinese zagra u siebie, mecz będzie ciężki.

- Musimy grać naszą piłkę. We Włoszech żaden mecz nie jest łatwy; mimo że Udinese jest w tarapatach, mecz będzie trudny. Musimy wygrać.

Autor: abruzzo